Nr 176. Dnia 28 czerwca. Wtorek. Dnia 16 (28) czerwca 1887 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Ireneusza B. M. i Leona II P.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 43.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 5 c.	Sobota: *Nawiedzenie N. M. P.*
Środa: **Piotra i Pawła Apos.**	Zachód „ „ 8 „ 22.	Zachód „ „ 0 „ 0 w.	Niedz.: *Najśw. Krwi P. Nasz. Jez. Ch.*
Czwar: Emilji i Lucyny Panien.	Długość dnia godzin 16 „ 39.	Wysokość wody na Wiśle 8 stóp cali 4	Poniedz. Józefa Kalasantego.
Piątek: Teodoryka Kapłana.	Ubyło. „ „ 0 „ 0.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.	Wtor.: Cyrylla Metodego B. i Filom.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Zbroisława, jutro Wyszomira.

Nabożeństwa: W kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa; w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o 10-ej zrana wotywa ku czci św. Antoniego Padewskiego; w kościołach: archikatedralnym św. Jana, N. Marji Panny na Nowem-Mieście i św. Trójcy na Solcu nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci śś. Piotra i Pawła, apostołów; w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci św. Piotra, apostoła.

Zgromadzenia: Sesja wyborcza zgromadzenia tkaczy. (Mieszkanie starszego, Stawki 11/13—5 po południu.)—Posiedzenie kliniczne członków Towarzystwa lekarskiego. (Lokal Towarzystwa, Niecała—6½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa hygieniczna. (Plac Ujazdowski—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi „wianki". (Przystań letnia Towarzystwa wioślarskiego na Wiśle wprost ulicy Bednarskiej—8½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2,159 kop. 77½. (Wykup i prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskuteczniają się od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Brahma" (występ gościnny panny Zucchi), jutro „Gioconda" (występ gościnny panny Teresy Angeloni);—Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „O własnej sile", jutro „Fałszywe blaski" i „Mąż na wsi" (występ panny Wandy Barszczewskiej); — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Sąsiadeczki" (1-szy raz) i „Płaczka i śmieszek" (wznowienie), jutro „Sąsiadeczki" i „Płaczka i śmieszek". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra (przy ulicy Miodowej): dziś „Budnik", jutro „Budnik";—Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Państwo Wackowie", jutro „Państwo Wackowie";—Nowy-Świat: dziś „Ulana" (1-szy raz), jutro „Ulana". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Przed przybyciem arcyksięcia.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kraków 26-go czerwca.

Miasto wygląda świątecznie. Wesołość maluje się na wszystkich twarzach. Od godziny piątej rano przeciągają raźnie w różnych kierunkach muzyki wojskowe, wydzwaniające na trąbach i trąbkach mosiężnych, migoczących w promieniach słonecznych, radośne marsze, rzeźkie krakowiaki i ochocze mazury. Skromniejsza, mniej liczna i cichsza orkiestra weteranów kroczy poważnie przed zastępem ex-wojaków, przybranych w zgrabne mundury i szerokie kapelusze strzeleckie z koguciemi piórami. Rycersko i pięknie wyglądają ci wysłużeni, starsi synowie Marsa i Bellony, a choć emeryci i kalecy, daliby się niezawodnie jeszcze w bój poprowadzić, takie harde męztwo z oczu im patrzy.

Przygotowania uzupełniają się z każdą chwilą.

Na pochyłości wawelowego wzgórza, u stóp którego na wezbranych falach szumiącej Wisły odbędzie się uroczysty obchód „wianków"— piętrzą się już ławki, krzesła i loże. Jedna z nich, przeznaczona dla arcyksięcia Rudolfa i jego małżonki, z brzozowych spleciona gałęzi, owija się girlandami dzikiej, leśnej zieleni, tworząc swą estetyczną prostotą efekt malowniczy. Na podłodze je[illegible]zesłane zostaną bogate wschodnie kobierce. [illegible]łoży aż do brzegu, o który prąd bystrej wody [illegible]rza, zbiega darniowy dywan, tu i owdzie, jak klejnot drogocennym kamieniem, przyozdobiony piękniejszemi od rubinów i szafirów kwiatkami ziemi naszej. Na fali, tuż przy ukwieconym trawniku, kołysać się będzie przez cały wieczór łódeczka, napełniona po brzegi wonnemi różami.

Wchodzącą o godzinie dziewiątej do loży arcyksiążęcą parę obleje światło elektryczne, aby cała zgromadzona publiczność mogła ją ujrzeć odrazu i powitać serdecznym okrzykiem.

Pełen zapału przewodniczący komitetowi wiankowemu, Sobiesław hr. Mieroszewski, składa nieustannie dowody niezmordowanej energji i wykwintnego smaku. Nie chcąc uprzedzać wypadków, pomijam tysiące szczegółów, świadczących o jego pomysłowości. Pomówię o nich później, dziś tylko notując, że następczyni tronu w chwili, kiedy wejdzie do swej loży, otrzyma z rąk wymienionego prezesa program świętojańskiej zabawy, wypisany kaligraficznie w języku polskim na pergaminie i otoczony śliczną winietą pędzla p. A. Mroczkowskiego, znanego malarza.

Winieta wyobraża u góry kopiec Kościuszki, a na lewo wspaniałe wieżyce Wawelu, ledwie przesłonione gałęźmi wierzby polskiej, umajonej wiosennym, lekkim, drobnym liściem. Z po za drzewa dziewczę wiejskie rzuca równiankę na Wisłę, po której płyną już wieńce, chwytane na wiosło przez dzielnego parobczaka krakowskiego, stojącego w łodzi. Inne korony zieleni, przesuwające się po powierzchni wód, połyskują płonącemi świeczkami. Na darninie pochyłej błyszczy herb miasta Krakowa, a po prawej stronie pergaminu amorek, unoszący się w powietrzu, dźwiga pęk różnorodnego polnego kwiecia, wśród jaskrawych barw którego złocą się złączone ze sobą herby Habsburgów i monarszej belgijskiej rodziny, pokryte koroną cesarską. Poniżej szlachcic w kontuszu czapką z czaplem piórem zdaje się witać przybywających gości. Całość nęci oko i dobrze świadczy o talencie artysty.

Dziś o godz. 3-ej po południu odbyła się na Błoniach próba—rodzaj przeglądu, a raczej manewrów—konnej banderji krakowskiej, która towarzyszyć będzie następcy tronu w jego wycieczkach zamiejskich. Gromadka chłopska w malowniczych białych sukmanach i czerwonych rogatywkach przedstawia się ochoczo i dziarsko na zwinnych i zwrotnych konikach, pełnych ognia i fantazji. Dowódca oddziału, chociaż pozbawiony jednej nogi, trzyma się na siodle jak kawalerzysta dawnej daty, co to wzrósł w strzemionach i ducha swego w rumaka przelać umie.

Na ulicach: Lubicz i Basztowej długi szereg słupów masztowych z chorągwiami połączono obecnie girlandami z sosniny i świerkowych gałązek, przetkanych tam i sam kaliną. Spięto zaś je na każdym maszcie trofeami z mniejszych sztandarów i tarcz malowanych, wyobrażających godła i herby miast, ziem i krajów. Dekoracja ta stanowi istotnie bardzo uroczy i wesoły widok. Sztuczna aleja za każdym podmuchem wiatru szumi, jak aleja starych dębów, lip i kasztanów, na graniczących z nią Plantacjach. Jest coś poetycznego w tym złączonym i sharmonizowanym szumie.

Pod grupę rzeźbiarską wzniesiono dziś w nocy szeroki drewniany piedestał na Rynku, wprost ulicy Brackiej. Pędzel i glina snycerska nadadzą mu po-

---

21)

STARA PANNA,

NOWELA

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Panna Stratonika z przytomnością umysłu wielką natychmiast zagaiła o gospodarstwie i spytała pani sędzinej, czy u niej się kury niosły, bo w Mazanówce okrutna była na jaja karystja. Wędziagolska nie umiała zrazu odpowiedzieć...

Powrócił podczaszyc do domu, przez drogę powziąwszy stałe postanowienie oświadczenia się przy następujących odwiedzinach...

Znajdował pannę dostatecznie przygotowaną, a sam już był zdenerwowany oczekiwaniem i wierzycieli naprzykrzonych chciał w proch obrócić, oznajmiając im, że się żeni z—pięćdziesięciu tysiącami czerwonych złotych. Rad był widzieć ich spiorunowanych tem i w pokorze na ziemi leżących!..

Trzy dni pauzy, a potem—deklaracja, słowo, zamiana pierścionków i intercyza...

Napisanie tego kontraktu było zadaniem bardzo dla niego ważnem, należało zawczasu obmyśleć klauzule... Wezwał listem Moroszyńskiego.

Prawnik nadjechał; niewiadomo o co chodziło.

— Kochany rejencie—rzekł mu podczaszyc—rzeczy się zbliżają do końca. Mogę powiedzieć, że są tak jak skończone. Brak tylko formalności... ale za parę dni, jestem pewny, zamienimy pierścionki.

Uśmiechnął się tryumfująco razem i smutnie, jakby nie przywiązywał do tego zbytniej wagi—niewypadało okazać się chciwym tego końca... Podczaszyc chciał, aby myślano, iż—godził się z przeznaczeniem tylko...

— Mnie się zdaje, dodał, że nie od rzeczyby było, żebyśmy sobie już dziś zrobili lekki szkic przyszłej intercyzy... Hm?

— Dlaczegóż nie?

Znasz asindziej obie fortuny, obustronne stosunki...

— Zatem—przystąpmy do roztrząsania warunków... na które, jednak, czy się druga strona zgodzi.

— Musi się zgodzić! proszę cię! panna jest we mnie, *entre nous*, zakochana, zrobi, co ja podyktuję.

Moroszyński umilkł.

— Myślę tedy—rzekł podczaszyc—że obie fortuny sobie zapiszemy na przeżycie. Hm?

— Nie mam nic przeciw temu.

— Tymczasem zarząd majątkami w rękach moich, jeneralna plenipotencja...

Cóżby więcej?

— Nie wiem—rzekł sucho Moroszyński.

— Więc, rzecz bardzo prosta...

— A na wypadek rozwodu?—zapytał rejent...

Usłyszawszy to, podczaszyc się odwrócił i stanął zasępiony.

— Czy to potrzebne?—spytał.

— Teraz to we zwyczaju ..

— No—to połóż warunki wedle—zwyczaju—dodał podczaszyc.

— Rozumiesz asindziej—rzekł po namyśle—iż intercyza, nie krzywdząc strony drugiej, powinna oczywiście wypaść na korzyść moją. Daję jej imię... pozycję, wyciągam ją, mogę powiedzieć...

Ale zawahał się i niedokończył. Rejent posłuszny siadł i napisał intercyzę, lecz, chociaż zredagował ją—nie widać było, aby wielką do bruljonu przywiązywał wagę.

— Co to dziś?—zapytał podczaszyc.

— Poniedziałek.

— Tak, we czwartek będę w Mazanówce, a w piątek asindziej przyjedziesz tu z podpisaną intercyzą...

Skłonił się rejent i poszedł do oficyny do rządcy, aby u niego swobodnie odpocząć.

Przez wtorek i środę kwiaty i szklarnie nieco były zaniedbane, podczaszyc chodził po pustych salonach, myśląc o przyszłości tylko. Ostatni list, wysłany do Warszawy do członka rady nieustającej, zwiastował mu przyjemną nowinę, iż marjaż był tak jak ułożony...

We czwartek rano kamerdyner, już za wiadomiony o poobiedniej wizycie i o jej ważności, przyszedł na naradę co do ubrania. Żadnego ze znanych już garniturów kłaść nie wypadało, strój nie powinien być nazbyt *voyant*, ale poważny, skromny, a przytem nie czyniący zbyt starym...

Karmerdyner głosował za bardzo ładnym, *gorge de pigeon*, szytym srebrem, do którego guziki z mozajki florenckie wyobrażały w rozmaitych pozach parę rozkochanych gołębi!!.

Podczaszyc się uśmiechnął.

— *Pas mal!*—rzekł krótko.

Wydobyty garnitur przedstawiał się świeżo, odpowiadał wszelkim warunkom. Zgodził się na to ubranie...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

zór kamienia. Kompozycja profesora Gadomskiego stanie na nim jutro w południe.

Sąsiadujący z Krakowem Podgórz nie daje się ubiedz naszemu grodowi w przygotowaniach na przyjęcie dostojnej pary. Most podgórski już od połowy świetnie udekorowany. Przy wjeździe od przedmieścia Kazimierz stoją na cokołach dwie kolumny, na których ustawione zostaną popiersia następcy tronu i jego małżonki. Wykonał je również p. Gadomski. Tu także stanie brama tryumfalna, a wieczorami łuk zajaśnieje bladem światłem elektryczności.

P. Filip Zaleski, namiestnik Galicji, przybył tu dziś rano.

Zygmunt Sarnecki.

U głuchoniemych i ociemniałych.

Publiczność warszawska, na dowód rzetelnego interesowania się sprawami Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, corocznie w dniu popisu szczelnie zapełnia główną salę tej pożytecznej, a zarazem jedynej w kraju instytucji.

Wczorajszy popis pod względem liczby gości mógł walczyć o pierwszeństwo z całym szeregiem urządzanych w latach ubiegłych.

Na obszernej estradzie zajęła miejsce młodzież płci obojga dla potwierdzenia słów wypisanego w sali tekstu:

„Wszystko dobrze uczynił, iż głusi słyszą, a niemi mówią".

O godzinie 3-ej po południu wobec przedstawicieli władzy naukowej, delegata miejskiego oraz wielu osób zaproszonych czcigodny dyrektor instytutu, ks. Teofil Jagodziński, przedstawił owoce pracy całego gremjum nauczycieli.

Po odśpiewaniu przez chór mieszany „Spowiedzi powszechnej" Szamotulskiego, ks. dyrektor w treściwych słowach wypowiedział jednoroczne dzieje instytucji, założonej w r. 1817-ym.

Specjalna ta szkoła w ubiegłym roku kształciła około 300 uczniów płci obojga, włączając w tę liczbę oddział równoległy na Podwalu, tudzież uczelnię niedzielną dla głuchoniemych rzemieślników.

W zakończeniu mówca uczcił zasługi ś. p. Kazimierza Michalskiego, który po 35-iu latach pożytecznej działalności nauczycielskiej zmarł przed tygodniem.

Z kolei rozpoczęto egzamin uczniów głuchoniemych, którzy przybyli do Instytutu w końcu sierpnia r. z.

Pomimo tak krótkiego czasu, dziatwa nauczyła się czytania z ust nauczycieli i odpowiadania na mowę ustną.

Nauczycielki, panie Dobrowolska, Bereza i Domańska kolejno przedstawiały swoje uczennice, bynajmniej nie zalęknione widokiem licznej publiczności.

Następnie profesorowie Jeżewski i Makowski popisywali się nauką wychowańców głuchoniemych.

Klasa trzecia męzka zrozumiałą dla ogółu mową rozwiązywała zadania matematyczne pamięciowe, a trafność odpowiedzi i zrozumienie zapytań mogłyby zawstydzić młodzież nie nawiedzoną kalectwem.

Uczennice klasy 4-ej zdały sprawę z zoologji, zaś chłopcy z klasy 5-ej doskonale odpowiadali na zapytania z jeometrji i jeografji.

Na zakończenie popisu ks. Jagodziński rozdał pomiędzy publiczność wzory pisma ociemniałych.

Druga część programu całkowicie składała się z popisu muzyczno-wokalnego.

Muzyka, jak wiadomo, dla wielu ociemniałych stanowi jedyny sposób utrzymania, nauka więc tej sztuki stanowi jedno z główniejszych zadań Instytutu.

Koncert rozpoczęła orkiestra pod wodzą p. Głowackiego od uwertury z „Normy" Bellini'ego.

Doskonale reprezentowana klasa prof. Stattlera przedstawiła ucznia Pastuszka, który zagrał na fortepianie „Romans" Rubinsteina i „Menuet" Merket'a.

W dalszym ciągu z klasy prof. Ostrowskiego Pastuszek i Lemański wykonali na skrzypcach i fortepianie fantazję z „Raymonda" Thomasa-Vieuxtem ps'a, z klasy prof. Tomaszewskiego Lemański na klarnecie „Sonatę" Kuhlaua, z klasy prof. Stattlera chór mieszany odśpiewał „Mors et vita" Gounoda i „Życie cygańskie" Schumana, z klasy p. Borzęckiego klarnecista Fabisiak „Andante" i „Allegro vivace" Boermanna, z klasy prof. Ostrowskiego orkiestra uwerturę z opery „Peter Schmoll" Webera i wreszcie fortepianiści z klasy p. Zielińskiego, Nowak i Flat, odegrali na fortepianie na cztery ręce marsza Hertza.

W końcu odczytano listę, według której promocyj do klas wyższych udzielono 46-iu chłopcom i 37-iu dziewczętom; nagrody w książkach, pieniądzach i przedmiotach otrzymało 12-tu chłopców i 8 dziewcząt, listy pochwalne 12-tu chłopców i 11 dziewcząt, nagrody za koleżeństwo 12-tu chłopców i 8 dziewcząt.

Po wysłuchaniu „Te Deum" zgromadzeni goście podążyli zwiedzić wystawę prac wychowańców i pięknie utrzymany ogród. *R.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Donoszą z Petersburga, iż przy wywłaszczaniu gruntów pod budowę kolei obowiązują następujące przepisy: 1) jeżeli zajęcie gruntu jest pilne, a linja kolei została zatwierdzoną przez inspekcję, wtedy na mocy świadectwa o takiem zatwierdzeniu może być naznaczony opis majątku na ogólnych zasadach, w terminie dwutygodniowym; 2) jeżeli jakie wiadomości nie mogą być dostarczone podczas opisu, czynności nie ulegają zawieszeniu, a brakujące dane uzupełniają się już po dokonaniu opisu; 3) plan wywłaszczanych gruntów musi być podpisany przez osoby, biorące udział w opisie; 4) po dokonaniu opisu, plan wraz z samym opisem przechodzi do gubernatora, który wyznacza komisję do oceny gruntów; wszystkie pretensje właścicieli winny być odsyłane do wzmiankowanej komisji; 5) w razie, gdyby oprócz zajętej już części gruntów, potrzeba było wywłaszczyć ich więcej, procedura pozostaje jak wyżej; 6) wszystkie koszta opisu, rysunków, pomiarów opłaca kolej.

= Rada lekarska przy ministerjum spraw wewnętrznych postanowiła zabronić wyrobu tkanin, do bielenia których używane są związki ołowiu. Rada zaleca natomiast używanie do tychże celów siarczanu barytu i glinki. Władzom gubernjalnym będzie poleconem czuwanie pod tym względem nad fabrykami.

= Według wiadomości gazet petersburskich, odnowienie konwencji literackiej pomiędzy Francją a Rosją należy uważać za wątpliwe.

= *Now. wr.* donosi, iż władze w gub. zachodnich otrzymały polecenie, aby natychmiast zaliczyły do liczby poddanych rosyjskich tych cudzoziemców, którzy przynajmniej od lat pięciu są posiadaczami ziemi w Rosji, przemieszkiwali stale w swych majątkach i zachowaniem się swojem nie wywoływali żadnych skarg ani zażaleń.

= W dniu wczorajszym, o godzinie 10-ej wieczorem ekstrącugiem kolei terespolskiej wyjechała do Brześcia komisja inspekcyjna w celu rozpoczęcia czynności zdania nowozbudowanych kolei brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej pod zarząd i do eksploatacji kolei terespolskiej. Zanim podamy bliższe szczegóły, wymieniamy skład komisji inspekcyjnej. Prezesem komisji jest inspektor dróg żelaznych, inżenier Gorbunow, dwóch członków z ministerjum z Petersburga, inżenierowie Ryppas i Ruban. Ze strony kolei terespolskiej: dyrektor Gnoiński, inżenierowie Kiślański i Rohn, p. Skibiński, Kobrau, Rodkiewicz, Dymitraszko, Kuroski, Astafjew, Andrejewski, Żechowski, Hübner, oraz naczelnicy wydziałów: Nowowiejski, Brzezicki, Supronowicz, Wilczyński, Krzyżanowski, i wielu innych. Komisja powraca do Warszawy w sobotę wieczorem. W piątek zaś na stacji Sokołów kolei siedlecko-małkińskiej po odprawionem nabożeństwie dany będzie obiad na 150 osób, w którym wezmą udział członkowie komisji oraz goście, zaproszeni z Warszawy.

= Program wystawy maszyn i narzędzi ogniowych, o której pisze dziś nasz korespondent z Turynu, jest do przejrzenia w redakcji *Kurjera* każdodziennie od 1-ej do 3-ej po południu i od 8-ej do 10-ej wieczorem.

= Program wystawy muzycznej w Amsterdamie jest do przejrzenia w biurze naszej redakcji od godziny 1-ej do 3-ej po południu i od 8-ej do 10-ej wieczorem.

= W dniu 25-ym b. m. przez radę pedagogiczną szkoły weterynaryjnej zostali zatwierdzeni w stopniu lekarzy weterynarji następujący studenci: Feliks Dudrewicz, Wincenty Domosławski, Jan Dombrowicz, Antoni Garlicki, Zdzisław Puchalski, Ludwik Szafnicki i Czesław Wolski. Z tych pp. Feliks Dudrewicz i Ludwik Szafnicki otrzymali stopień lekarzy weterynarji z odznaczeniem (*cum eximia laude*).

= Bawi obecnie w Warszawie p. Józef Szyszło, współredaktor *Kraju*.

= Ignacy Domejko przybył wczoraj z Wilna do naszego miasta.

= **Z literatury.**

* Drzy Henryk Nussbaum i Leon Nencki wydali broszurkę p. t. „O żywieniu się i pokarmach", zawierającą następujące rozdziały: 1) Skład ciała—przeróbka materji, 2) Pokarmy, 3) Ogólne uwagi o pokarmach, 4) Tablicę, przedstawiającą średni skład materjałów spożywczych oraz porównawczą w nich zawartość jednostek wartościowych pożywności, 5) Używki (*Genusmittel*—przyprawy), 6) Kuchnie ludowe (tanie).

Pożyteczna ta broszurka jest do nabycia na wystawie hygienicznej w sekcji chemiczno-fizycznej.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś, z powodu choroby p. Angeloni, zamiast „Giocondy" danym będzie w teatrze Wielkim drugi raz balet „Brahma".

* W sobotę teatr wielki daje ostatnie przedstawienie pożegnalne z udziałem p. Zucchi.

Przedstawienie składać się będzie z pojedynczych aktów różnych baletów.

= „Wianki".

Przez cały dzień wczorajszy panował ożywiony ruch na przystani Towarzystwa wioślarskiego oraz na bulwarze.

Były to przygotowania do „Wianków", które mają się odbyć w dniu dzisiejszym, o godzinie 8-ej wieczorem na rzecz Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi.

Dla uświetnienia tego tradycyjnego obchodu Towarzystwu wioślarskiemu przybędzie z bezinteresowną pomocą „Lutnia".

Po za przybraniem przystani zielenią i kwiatami oraz urządzeniem świetnej iluminacji program uroczystości zawiera:

1) Korowód łodzi i chwytanie wianków, puszczanych z przystani.
2) Chór „Lutni".
3) Puszczanie wianków transparentowych.
4) Chór „Lutni".
5) Błędne ogniki na wodzie, ognie sztuczne, beczki smolne i t. p.
6) Żywy obraz „Flisacy".
7) Korowód łodzi przy ogniach bengalskich.
8) Żywy obraz w oświetleniu elektrycznem „Sobótka".
9) „Płonący okręt".

Na zakończenie „Śpiew Wajdeloty".

Bilety, począwszy od godziny 5-ej po południu, sprzedawane będą na rogu Marjensztadu i przy wejściu na prawy chodnik Wisły.

Oby tylko pogoda nie zawiodła!.

= Zjazd łomżyniaków.

W ubiegłą sobotę, o godz. 11-ej zrana, w kościele św. Krzyża zebrała się gromadka b. uczniów gimnazjum łomżyńskiego, a mianowicie tych, którzy przed 20-tu laty, a więc w r. 1867-ym otrzymali patent dojrzałości, dając sobie słowo zejść się po dwóch dziesiątkach lat w Warszawie.

Było ich wówczas 35-ciu, stawiło się 24-ch.

Z brakującej liczby 11-stu kilku już spoczywa w mogile, dwaj, mieszkający dość daleko, bo na Kaukazie, nie mogli podążyć, jeden wreszcie na uprzejme wezwanie kolegi, zjazd organizującego, odpowiedział, iż „stanowisko obecne nie pozwala mu bawić się w dzieciństwa".

To też, gdy po nabożeństwie udano się do Marcelina na wspólną ucztę, pierwszą czynnością było owego eks-kolegę wykreślić z listy i pamięci.

Poniósł więc śmierć cywilną *in effigie*, gorszą od naturalnej, gdyż o nieboszczykach mile wspomniano, o nim zaś postanowiono raz na zawsze zapomnieć.

Okazało się, iż w liczbie zebranych jest 5 ziemian, a z tych 2 pełnią urzędy sędziów gminnych, 5 inżenierów, 2 właścicieli fabryk, 1 literat, 2 lekarzy, 2 urzędników instytucyj prywatnych, 1 urzędnik administracyjny, 1 właściciel nieruchomości miejskiej, 3 prawników i 2 jeometrów.

Trzej nauczyciele znaleźli się na uczcie, a mianowicie pp. Horoszewicz, Ostrowski i Załęski.

Wspomnieniom ze szczęśliwej młodzieńczej przeszłości nie było końca.

Przypominano sobie dawne lepsze czasy, a odczytane listy uczniów, będące w zachowaniu u jednego z obecnych, obudziły rzewną sensację.

Na wniosek p. Wł. Kisielnickiego zebrano 350 rs., z których połowa została przeznaczoną na wpisy dla uczniów gimnazjum w Łomży, druga zaś dla niezamożnego i chorego kolegi.

Obecny p. M. Olszyński zdjął z łomżyniaków malowniczą grupę.

Przy toastach, serdecznej a wesołej pogawędce, spędzono czas do północy.

Na drugi dzień, to jest w niedzielę, koledzy powtórnie zebrali się w Marcelinie, lecz tym razem z żonami i dziećmi.

Połowice kolegów zabrały ze sobą znajomość, a dziatwa wnet się poprzyjaźniła.

Spędzono znów nietylko wieczór, ale całą noc, były bowiem i tańce.

Cała ta harmonijna gromadka przedstawiała niby jedną rodzinę.

W konkluzji uchwalono powtórny zjazd za lat pięć.

Termin zebrania tak samo w dniu 25-ym czerwca, miejsce zaś—w kościele św. Krzyża.

= Do Rumunji.

Z powodu ułatwionego zbytu, dzięki zwiększonej ilości ajentów, wywóz wyrobów naszych fabryk na rynki rumuńskie stale się zwiększa.

Do ekspedjowanych tam przybywają obecnie wyroby dżetowe i koronkowe, znajdujące łatwy pokup na miejscu.

Podobno ma być otwarty stały sklep wyrobów warszawskich w Bukareszcie.

= O wodę!

W ciągu dwóch lub trzech dni zostaną ułożone nowe rury wodociągowe na Nowym Świecie i na tem zakończą się roboty około pierwszej grupy rur wodociągowych, liczących ogółem przeszło 80,000 stóp długości.

Po dokonaniu tych robót zaopatrzone będą w wodę, oprócz fabryk w dolnej części miasta, najważniejsze ulice pomiędzy Nowym światem a ulicą Żelazną.

Przy sposobności zwracamy uwagę właścicieli domów na tę ważną okoliczność, że nieruchomości, położone przy ulicach, mających nowe rury wodociągowe, winny być z nową siecią rur bezpośrednio połączone; woda bowiem przechodzić musi przez wodomiary, podług których będzie też obliczaną.

Ponieważ maszyny i kotły są już na Koszykach ustawione i wypróbowane, a wieża ciśnień może także być w ruch puszczoną, przeto funkcjonowaniu nowej sieci rur nic nie stoi na przeszkodzie i najpóźniej w przeciągu dwóch do trzech tygodni miasto użytkować z nich zacznie.

W obec tego właściciele domów, którzy nie połączą się z nową siecią rur, wody nie otrzymają, co może być powodem do wielu nieprzyjemności tak dla nich, jak i dla lokatorów.

Gdzie nowych rur wodociągowych jeszcze niema, tam woda będzie dostarczaną prawdopodobnie na dawnych warunkach.

= Samochód.

Do jednego z tutejszych techników przybył w dniu wczorajszym włościanin ze wsi Serki, z pow. włodawskiego, Adam Trzmiel, i przedstawił mu model obmyślanego przez siebie wózka, poruszanego rękoma, a nazwanego „samochodem".

Podług zapewnienia wynalazcy, samochód ten może udźwignąć jednego pasażera i około 6-iu pudów ciężaru...

Wynalazek będzie poddany próbom, które o wartości jego ostatecznie orzekną.

= Misjonarz.

Bawi obecnie w Warszawie w przejeździe dr. Jakób Beutel, misjonarz towarzystwa biblijnego w Londynie.

Udaje się on do Odessy w celu nawracania izraelitów na protestantyzm.

— Skarb (!) w chlebie.

Do naszej redakcji zgłosiła się pani S. z kawałkiem chleba, mieszczącym monetę pięciokopiejkową.

Jest to świadectwem postępu naszych piekarzy, którzy dotąd darzyli nas szkłem, gwoździami i inną... galanterją, ukrytą w pieczywie...

= Zaręczyny zamiast ślubu.

W tych dniach w kancelarji jednego z rejentów spisywano intercyzę przedślubną, po której narzeczeni mieli się bezzwłocznie udać do synagogi, dla połączenia dozgonnym węzłem małżeńskim.

Tymczasem przy odczytywaniu punktów intercyzy narzeczony nie chciał się zgodzić na zamieszczenie całego posagu w sumie 15,000 rs., żądając, aby figurowało tylko 5,000 rs., na resztę zaś gotów jest przyszłemu teściowi wystawić rewers.

Ten ostatni przeciw temu zaprotestował, na co zgodziła się i córka.

Narzeczony zaś uporczywie obstawał przy swojem.

Ztąd wynikła sprzeczka, zakończona rozejściem się na dobre...

Goście jednak, zaproszeni na ucztę weselną, stawili się w komplecie.

Państwo *** postanowili *faire bonne mine à mauvais jeu*, i wytłómaczywszy powód zerwania z panem X., podejmowali dość liczne grono gości.

W czasie uczty zaszedł wypadek całkiem niespodziany.

Oto jeden z biesiadników oświadczył się niedoszłej pannie młodej, a ta nowego konkurenta, zerwawszy z narzeczonym zaledwie przed kilku godzinami, przyjęła.

Odbyto więc doraźne zaręczyny i uczta weselna zamieniła się w zaręczynową.

= Zniknięcie.

Jeszcze w piątek rano dwaj malcy, uczniowie gimnazjum W. i B., zamieszkali na Krakowskiem Przedmieściu pod nr. 6-m, wyszedłszy z domu po odbiór cenzur, zniknęli bez wieści.

Kiedy po upływie kilku godzin nie było ich widać, rodzice udali się do kancelarji szkolnej, gdzie oznajmiono, iż W. i B. promocyj nie otrzymali.

Do wczorajszego wieczoru, a więc po upływie czterech dni, zbiegów nie odnaleziono, a nawet na najmniejszy ślad nie natrafiono.

Chłopcy nie posiadali żadnego funduszu i wyszli z domu tak, jak stali.

Rodzice są w rozpaczy, zachodzi bowiem dość uzasadniona obawa, czy mali szaleńcy nie pozbawili się w jaki tajemniczy sposób życia.

Dalsze usilne poszukiwania wciąż trwają.

= Przy pracy.

Blacharz M. Reichman, naprawiając rynny na domu nr. 65 przy ulicy Nowolipie, spadł z wysokości 1-go piętra na bruk.

Prócz nieszkodliwego pokaleczenia, wypadek nie miał większych następstw.

= Nieostrożność.

Przy ulicy Ogrodowej nr. 55, p. J. Rzepka wychodząc z mieszkania rzucił niedopalone cygaro.

Niedopałek upadł między brudną bieliznę, która podczas nieobecności lokatora zatliła się.

Ogień ugasili sąsiedzi.

Nieostrożny p. R. został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Lampa.

W sklepie żelaznym Wolfa Ungra, na Franciszkańskiej, zapaliła się nafta z lampy, która spadła na podłogę

Ogień ugasili domownicy.

= Pożar.

Wczoraj o godzinie 6-ej po południu, od zatlonych z niewiadomej przyczyny gałganów, umieszczonych na strychu, zapalił się dach na domu nr. 21 przy ulicy Krochmalnej.

Na miejsce wypadku podążyli topornicy 4-go oddziału straży ogniowej i po wyrąbaniu części dachu ogień ugasili.

Reszta oddziału, wyjechawszy już z koszar, wróciła z drogi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W warszawskim rządzie gubernialnym odbędą się dziś trzy licytacje, a mianowicie: na naprawę 12-tu mostów i kanału murowanego na drogach w pow. łowickim od rs. 1,639, na naprawę mostów i rur na drogach w pow. sochaczewskim od rs. 3,018, oraz na budowę i naprawę mostów i rur w pow. błońskim od rs. 7,541.

— Dziś, jutro i pojutrze odbywać się będzie w warszawskim rządzie gubernialnym licytacja na dostawę w r. 1888-ym dla różnych stopni warszawskiej straży policyjnej 1,706 arszynów sukna, drzewa, mioteł i słomy, perkalu i różnego rodzaju płótna, olstrów rewolwerowych i innych rekwizytów, butów z cholewami, czapek z daszkami i różnych przyborów do mundurów.

— W d. 30-ym b. m. w warszawskim rządzie gubernialnym odbędzie się licytacja na naprawę mostów i rur, a także na naprawę plantu szosowego na drogach pierwszorzędnych w powiecie nieszawskim od sumy rs. 3,909; na naprawę mostów, rur i plantu na drogach pow. włocławskiego od rs. 3,567; na wybudowanie i naprawę mostów i rur na drogach w pow. gostyńskim od rs. 3,102, oraz na naprawę mostów i rur w pow. kutnoskim od rs. 2,549.

— W piątek, o godz. 1-ej z południa, odbędzie się w lokalu instytucji przy ul. Marszałkowskiej № 56 posiedzenie protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. Ponieważ zebranie to jest ostatniem przed ferjami, byłoby więc pożądanem, ażeby członkowie przybyli jaknajliczniej.

— Oddanie pod zarząd kolei terespolskiej nowo zbudowanych kolei: siedlecko-małkińskiej i brzesko-chełmskiej nastąpi w tym tygodniu. Ruch otwarty zostanie po otrzymaniu od sfer właściwych pozwolenia.

— Do d. 1-go lipca r. b. odbierać można od zawiadowcy stacji Warszawa przedmioty, pozostawione przez pasażerów w ciągu ostatniego kwartału roku zeszłego w powozach i na stacjach kolei wiedeńskiej i bydgoskiej.

— Z d. 1-ym lipca r. b. zacznie funkcjonować trzecia kasa oszczędności banku państwa, otwarta w domu pod № 38-ym na Nowym-Świecie.

— D. 2-go lipca, o godz. 9-ej zrana, odbywać się będzie egzamin aspirantów do stanu duchownego w tutejszem seminarjum rzymsko-katolickiem.

— W początkach lipca rozpocznie się ruch pasażerski i towarowy na nowo budującej się kolei z Homla do Brjańska, której długość wynosić będzie 256 wiorst.

— Roczne ogólne zgromadzenie głównego Towarzystwa kolei południowo-zachodnich odbędzie się d. 12-go lipca w Kijowie. Przedmiotem obrad będzie zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły oraz czynności komisji rewizyjnej, wybór członków zarządu i kandydatów, oraz zatwierdzenie projektu zarządu, w celu pożyczenia z kasy emerytalnej sumy 400,000 rs. na budowę gmachu dla zarządu w Kijowie.

— Z d. 13-ym lipca na kolei terespolskiej wprowadzoną zostaje w wykonanie specjalna taryfa na przewóz w pełnych ładunkach wagonowych żelaza surowego, rur żelaznych, gwoździ i drutu z Warszawy oraz z Dąbrowy i Sosnowic *via* Brześć, Smoleńsk, Orzeł, Griazi do Rostowa nad Donem.

— Na komorze wierzbołowskiej odbywać się będzie od d. 18-go lipca publiczna licytacja skonfiskowanych towarów, których wartość oceniono na 7,121 rs. Pomiędzy temi towarami znajduje się samej herbaty za 5,400 rs.

— Urząd starszych zgromadzenia piwowarów odbędzie sesję obrachunkową d. 23-go lipca r. b., o godz. 6-ej wieczorem, w sali magistratu.

— Opłaty frachtowe za przewóz węgla kamiennego grubego i miału węglowego (okruchów), wysyłanych z zagranicy lub ze stacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej do Łodzi, zmienione będą od d. 1-go sierpnia.

— Listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, wylosowane do d. 16-go czerwca r. b., spłacane będą od dnia 1-go listopada r. b. Listy zastawne serji I-ej przedstawiane być winny do zapłaty z dziesięcioma kuponami, serji II-ej z piętnastoma kuponami i ser. III-ej z siedmioma kuponami. Za wcześniejszą wypłatę potrącane będzie dyskonto w stosunku $^1/_2$% na miesiąc.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Sposób sklejania porcelany lub fajansu.

Stłuczoną porcelanę lub fajans można skleić bardzo łatwym i tanim sposobem. Wziąć krochmalu z mąki kartoflanej, rozrobić wodą i posmarowawszy nim brzegi stłuczonych kawałków, spoić je. Potem potrzymać sklejony przedmiot przy ogniu i gdy wyschnie, zacząć używać. Tak sklejona porcelana trzyma się mocno, a znak po dokonanej reperacji pozostaje bardzo nieznaczny.

Nekrologja.

† Ś. p. Marja z Rychterów **Trąszyńska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 36, zmarła dnia 27-go czerwca 1887 r. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej odbędzie się w dniu 29-ym czerwca, to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, a w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2202—

† Ś. p. Karol **Lilpop**, magister farmacji, właściciel apteki, obywatel miasta Warszawy, b. prezes Towarzystwa farmaceutycznego, po długiej i ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności w dniu 25-ym czerwca 1887 roku, przeżywszy lat 67. Pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 30-go czerwca, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2195

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Król Milan odwiedził dziś po południu kilku członków ciała dyplomatycznego, poczem wraz z cesarzem uczestniczył w obiedzie, wydanym dla niego przez następcę tronu w Laxenburgu. Tam też nastąpiło zarazem pożegnanie arcyksięstwa, odjeżdżających dzisiaj do Galicji.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj wieczorem król Milan przyjmował na dwugodzinnem posłuchaniu hr. Kalnokyego. Na cześć króla danym był obiad galowy. Do Gleichenbergu król nie pojedzie, lecz w piątek powraca do Belgradu.

Wiedeń 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Poseł rosyjski, książę Łobanow Rostowski, wizytował króla Milana w zamku cesarskim i bawił u niego godzinę.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *National Zeitung* donosi w telegramie prywatnym z Paryża, że niestosowny meeting ligi patrjotycznej, mający na celu apoteozę jen. Boulangera, wywołał w łonie ligi rozdwojenie. Wielu poważniejszych uczestników tejże protestuje przeciw zachowaniu się Déroulède'a i występuje ze stowarzyszenia.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Pomiędzy Mühlheimem i Rhur nastąpiło wykolejenie się pociągu, przyczem dwie kobiety zostały ciężko ranione, około 20 osób lekko. (*Aj. półn.*)

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Sułtan Zanzibaru wybiera się w podróż po Europie, a zwłaszcza do cesarza Wilhelma, celem podziękowania mu za przysłanie dwóch bateryj dział (Podróż będzie kosztowała więcej, niż upominek *przyp. red.*).

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Cesarz wyjeżdżał dzisiaj przed południem znowu na spacer.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — *Nordd. allg. Ztg.* nazywa wiadomość, jakoby Risticz powołany został do utworzenia gabinetu głównie za radą posła niemieckiego hr. Braya, fałszywą i tendencyjną.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Rząd rozpoczął układy z wieloma rodzinami niemieckiemi, wydalonemi z Rosji, a pochodzącemi z Prus zachodnich, o wydzierżawienie im parceli w dobrach, nabytych we wschodnich prowincjach Prus przez komisję kolonizacyjną.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Dzisiejszy pociąg kurjerski między Berlinem i Kolonją wykoleił się.

Bruksella 27-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— W tutejszydh sferach przemysłowych panuje wielkie niezadowolenie z powodu, iż rząd układa się z Kruppem o dostawę dział do nowych fortyfikacyj nad Mezą. Sprawa wywołała interpelację w izbie, a

skrajne żywioły już wyzyskały ją w celach agitacji socjalistycznej. Rząd dał się nakłonić do pominięcia fabryk miejscowych ze względu na potrzebę pośpiechu.

Paryż 27-go czerwca. (*Od naszego korespondenta*). — W ministerjum wojny zaczerpnąłem niezmiernie ważnych szczegółów o zarządzeniach militarnych, które dają więcej rękojmi utrzymania pokoju na czas dłuższy, niż wszelkie inne kombinacje dyplomatyczne. Wojsku rozdano dopiero w tych dniach nowe karabiny małego kalibru na próbę, po dziesięć na kompanję. Uzbrojenie całego wojska w nowy system wymaga półtora roku a przygotowanie odpowiednich zapasów, amunicyj, mundurów i innych artykułów około trzech lat. Fabrykację melinitu wstrzymano. Odbywają się próby używania bawełny strzelniczej do pocisków działowych. Na linji kolei Chartres-Orleans, na 176 kilometrach przestrzeni obejmą ruch specjalne oddziały wojska dla nauki. Tylko ekspedycja handlowa pozostanie w rękach urzędników cywilnych. Tegoroczne ćwiczenia floty zostały odwołane.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Jenerał Jung, znany współpracownik Boulangera, mianowany został gubernatorem Dunkierki i komendantem załogi tamtejszej twierdzy. (*Aj. półn.*)

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzienniki francuskie występują z pogłoską wręcz niezrozumiałą, że król Humbert włoski zamierza abdykować.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Według wiadomości otrzymanych z Konstantynopola, W. Porta zażądała, aby ratyfikacja konwencji angielsko-tureckiej była odłożona do 3-go lipca. Zmiana gabinetu w Turcji jest nieuniknioną. W kołach dyplomatycznych powtarzają pogłoskę, jakoby Niemcy żądały dla siebie protektoratu nad Syrją, tytułem wynagrodzenia za współdziałanie w kwestji egipskiej.

Paryż 27-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Traktat handlowy francusko-chiński zawarty został zgodnie z widokami Francji, lecz Chiny wymówiły sobie wzbronienie dowozu soli.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Secolo* donosi, że w miasteczku Canicatti podczas kazania urządzono dla oddziałania na wyobraźnię ludu pojawienie się djabła. Powstała straszliwa panika; w natłoku uduszono wiele dzieci, kilka kobiet poroniło, wiele osób jest pokaleczonych. Księdza tłum chciał na miejscu zabić, ledwie go uratowano.

Rzym 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W sferach wtajemniczonych zapewniają, że okólnik papieski w kwestji stosunku Watykanu do Kwirynału został już wygotowany.

Amsterdam 24-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) Król niderlandzki zachorował niebezpiecznie na pęcherz.

Londyn 27-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Z Simli donoszą tutaj, iż powstanie ghilzajów słabnie. Szeregi powstańców przerzedzają się coraz więcej.

Londyn 26-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Standard* donosi, że W. Porta doradza bułgarom przyjęcie prowizorycznego rejenta, którego kandydaturę postawiła Rosja.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Usposobienie słabe i niepewność były wybitnemi cechami giełdy dzisiejszej. Wartości rosyjskie najwięcej ucierpiały na tem, gdyż wszystkie były niżej notowane. Jedynie weksle krótkoterminowe na Petersburg zyskały skutkiem zapotrzebowania 10 fen. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 10 fen., w końcomiesięcznych 25 fen. więcej. Pożyczka wschodnia spadła znów o 10 kop., a listy zastawne o 20 kop. Kredytówki austrjackie robiono o 1 markę niżej. Żyto w towarze gotowym droższe o 20 fen., na dostawę bez zmian.

Berlin 27-go czerwca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban ros. w tr. nat.	182.10	Akcje kredytowe	456.—
Weksle na Warszawę	181.80	Listy zast. serji I-ej	56.70
Wek. na Peters. krótk.	181.20	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	180.30	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	182.—	Żyto w tow. gotow.	123.70
Wschodnia poż. II em.	57.—	Żyto na jesień	128.50

Kursa z dnia 25-go czerwca: 182.20, 182.—, 181.10, 180.60, 182.25, 57.10, 457.—, 56.90, 20.34^5, 20.28^5, 123.50, 128.50.

Petersburg 27-go czerwca. Weksle na Londyn 21$^1/_2$. — Pożyczka premjowa I-ej emisji 267.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 247.—Półimperjały 9.18.

Gdańsk 24-go czerwca. *Pszenica*: cena najwyższa 8.25—. regulacyjna bieżąca 8.01 —.— na dostawę 2.42 — —. *Żyto*: cena najwyższa za polskie 4.60, — regulacyjna 4.55, na dostawę wiosenną —.—.

Ceny zboża z dnia 27-go czerwca 1887-go r, na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 133—136, średnia 126—130, ordynaryj. — — —. *Żyto* wyborowe 82—83, średnie 78—81, ordynaryjne 70—75. *Jęczmień* wyborowy 62—68, średni 50—60, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy 67—72, średni 62—65, ordynaryjny ———. *Groch* 68—80. *Gryka* 70—80. —. *Kasza* jaglana wyborowa 60—80, 88—108. *B. Werner et Comp.*

Z rynków zbożowych.

(Sprawozdanie tygodniowe).

Handel zbożem na ważniejszych rynkach międzynarodowych przedstawiał się w ubiegłym tygodniu jak następuje: **W New-Yorku** po zeszłotygodniowej znacznej obniżce pszenicy, ceny jej wprawdzie podniosły się o 3 ct., we wtorek jednakże obniżyły się znowu o 6 ct. na dostawę krótkoterminową. Pomimo to, że później usposobienie wzmocniło się trochę, obniżka cen pod koniec tygodnia dosięga około 3 ct. w stosunku do notowań zeszłego tygodnia. Płacono w końcu 92 i pół ct. Mąka straciła znowu na wartości i notowaną była niżej o 10 ct. Zapasy kontrolowane pszenicy mimo dużego wywozu nie zmniejszyły się nawet o miljon buszli i wynoszą obecnie 41,217,000 buszli. **W Anglji** w ostatnim tygodniu piękne i ciepłe powietrze wywarło zbawienny wpływ na zasiewy, żniwa jednakże wskutek poprzedniej niepogody i zimna spóźnią się prawdopodobnie o dni kilkanaście. Usposobienie wszystkich rynków angielskich na pszenicę było w ubiegłym tygodniu słabe i ceny obniżyły się od 1 do 1 szyl. 6 d. na kwarterze. Zniżkę tę przypisać należy niepomyślnym wiadomościom z New-Yorku i pięknemu powietrzu, które bez wpływu ujemnego na rynki zbożowe pozostać nie mogło. **W Londynie** dnia 25-go czerwca pszenica spokojnie, mąka zniżkowo, owies ordynaryjny tańszy, owies rosyjski stale, wszystkie inne produkty słabo. **W Hull** z powodu jubileuszu królowej Wiktorji targu nie było. **W Leith** w ciągu tygodnia pszenica 1$^1/_4$ szyl. niżej, na późniejszą dostawę zaniedbana, inne artykuły słabo. **W Liwerpoolu** pszenica 1 d. niżej, mąka i kukurydza słabo, ceny niezmienione. **Francja** zakupuje jeszcze ciągle dużo zboża w Ameryce, targi jednak ma cokolwiek słabsze. Widoki żniw dosyć pomyślne. **W Paryżu** dnia 24-go czerwca pszenica słabo, na czerwiec 24.80, na lipiec-sierpień 24.75, mąka chwiejnie na czerwiec 56, na lipiec 55.60. **Holandja** przez cały tydzień miała usposobienie na pszenicę 7 fl. niżej, w sobotę dopiero wzmocniło się znowu. Żyto mniej ucierpiało na ogólnej słabej tendencji. **Belgja** notowała cokolwiek niższe ceny na pszenicę. **Prowincje Nadreńskie i Westfalja** okazują zawsze dobry popyt, jakkolwiek kupcy w ostatnim czasie bardzo oględni byli przy nabywaniu zboża. **Austro-Węgry** zaznaczają w tygodniu ubiegłym nieznaczne zmiany w usposobieniu rynków zbożowych. Piękna pogoda odwodzi cokolwiek kupców od zawierania tranzakcyj. **W Berlinie** chwiejność cen pszenicy dosięgała w ubiegłym tygodniu kilku marek raz na gorsze to znowu na lepsze. Ostatnie notowania wykazują na szybką dostawę 4 marki zniżki, a na jesienną 6 m. Ceny żyta obniżyły się powoli do 3 m. **W Gdańsku** dowozy pszenicy były jeszcze mniejsze niż poprzednio, wskutek czego zastój w handlu był widoczny. Dalsza znaczna obniżka cen w New-Yorku nie wywarła zbyt wielkiego wpływu na rynek gdański; kupcy ociągali się wprawdzie w zawieraniu tranzakcyj, ceny jednak mało co na tem ucierpiały, w niektórych tylko razach za partje, dowiezione koleją, płacono niżej od 1 do 2 marek za tonnę. Wywóz wodą jest mniej niż mierny, chociaż eksporterzy chętnieby zapasy zboża swego, leżącego tu na składzie, chcieli zmniejszyć. Podaż pszenicy krajowej równa się niemal zeru i konsumenci zmuszeni są zapotrzebowania swoje pokrywać ziarnem polskiem. Żyta, szczególniej polskiego, dowóz mały, ceny jednakże obniżyły się, a zwłaszcza na towar krajowy, ponieważ konsumenci miejscowi kupują mało, a dla eksporterów artykuł ten nie przedstawia na razie najmniejszego zysku. Jęczmień prawie bez obrotu, ceny szczególniej na towar polski cokolwiek niższe. Owies i groch bez zmiany. Otręby utrzymują się na poziomie zeszłego tygodnia. Inne artykuły po cenach niezmienionych. Dnia 25-go czerwca płacono: pszenicę pstrą polską tr. 131 f. 151 m., jasno-pstrą 129 f. 151 m. za tonnę. Żyto polskie bez obrotów, polskie na dostawę 90 m. za tonnę. Jęczmień polski tr. 116 f. 94 m. za tonnę, rzepak rosyjski tr. 162 m. za tonnę. Konopie rosyjskie tr. 110 m. za tonnę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Prenumeratorce.*—Możemy sz. panią zapewnić, iż wiadomości „ze świata" dawane będą najsystematyczniej.

— *Panu S.*—Kolumna Zygmunta była postawiona w Warszawie w r. 1643-im.

— *Prenumeratorowi z Nowolipek.*—Szczegółowej listy fabrykantów podawać niepodobna.

— *„Szwabowi"*.—Gniewasz się pan na nas, za co? Podejmując ankietę w sprawie obcych poddanych, nie mieliśmy na celu nic innego, jak tylko wyjaśnienie stosunków zawiłych i obecnego położenia rzeczy. List pański przekonał nas, że nawet prawda mocno kłuje was w oczy.

— *Panu L. w Łodzi.*—Za nadesłane nam szczegóły o gospodarce niemców prawdziwie dziękujemy.

„OAZA"

letni salon gastronomiczny przy handlu win, delikatesów oraz cygar hawańskich ***Antoniego Stępkowskiego,*** Plac Teatralny 9, otwarty od godziny 11-ej rano. (Telefonu nr 130). 515

ROLETY drelichowe w nowym rodzaju, drewniane bardzo tanie, oraz żaluzje poleca skład obić papierowych ***Seweryna Mazur i S-ki,*** Plac Teatralny.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja 1887 r.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	6	10 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	10	40 rano
(Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	40 po poł.	2	5 po poł
Osobowy 3 klasy	6	55 rano	9	50 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	50 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	8 rano	7	38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	33 wiecz.	7	3 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa .	5	— wiecz.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Osobowo-miejscowy do Lublina . .	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.)				
Osobowy	8	— wiecz.	8	4 rano
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	57 po poł.	11	16 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	5 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł
Osobowy	8	8 wiecz.	7	49 rano

Pociągi spacerowe.

Na kolei **wiedeńskiej**: do *Skierniewic i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o g. 6, 6 m. 55 i 9 m. 30 rano, oraz 3 m. 40 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godz. 11-ej wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spaceowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę ubr dzień przedświąteczny.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9 m. 30 zrana, przychodzi zaś o godz. 9 m. 59 wieczorem.

Statki parowe:	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Pośpieszny do Płocka i Włocławka	6	— rano	7	— wiecz.
Zwyczajny do Płocka	9	— rano	4	— po poł
Zwyczajny do Pułtuska	9	— rano	1	30 po poł
Kurjerski do Płocka i Wyszogroda	3	— po poł.	1	30 po poł

500,000 CYGAR

z których ***100,000*** oryginalne Hawańskie, resztujące zaś Antwerpskie, Hamburskie i krajowe przed podwyższeniem cen polecają

Wandalin i S-ka.

754 ***Warszawa. Plac Teatralny nr. 11.***

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 16 (28) Юнія 1887 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Piekiewicz (Adam Pług)